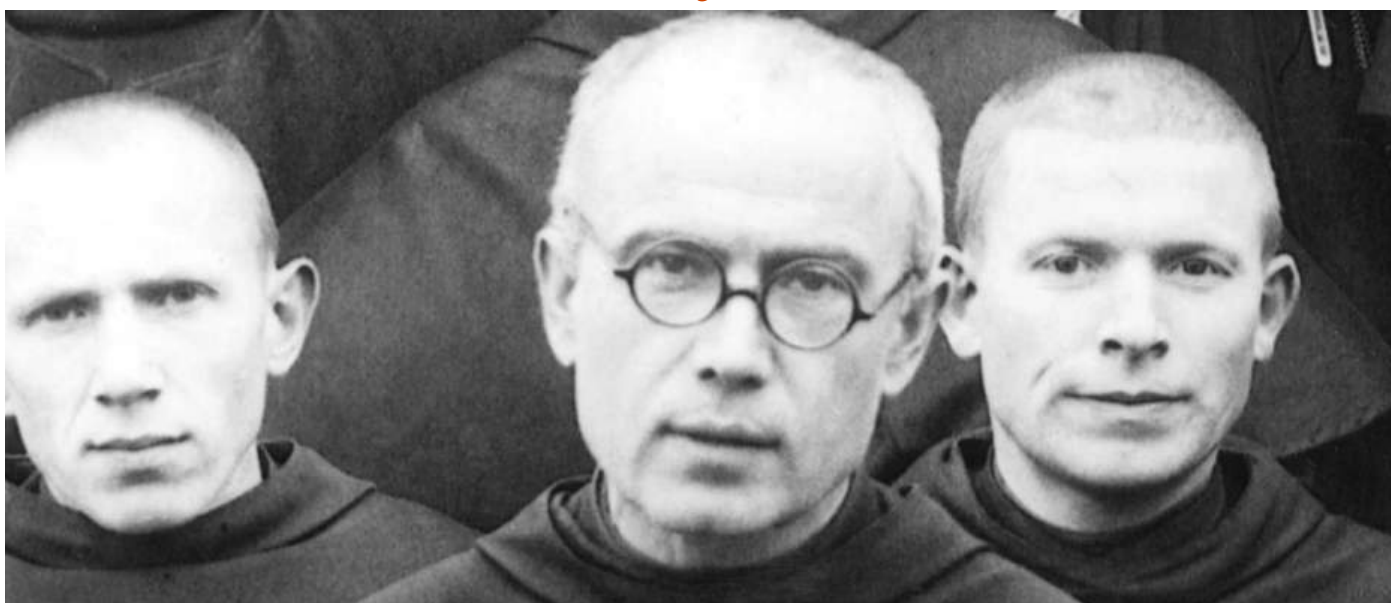


Wiadomość Tygodnia

125. LAT TEMU URODZIŁ SIĘ ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE



125 lat temu, 8 stycznia 1894 r., w Zduńskiej Woli urodził się Rajmund Kolbe, franciszkanin, misjonarz, założyciel klasztorów w Niepokalanowie i Nagasaki, redaktor katolickich pism. W 1941 r. został zamordowany w KL Auschwitz, oddając dobrowolnie życie za współwięźnia.

W 1907 r. 13-letni Rajmund podjął naukę w Małym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów we Lwowie. Po jego ukończeniu zdecydował się wstąpić do zakonu franciszkanów konwentualnych (1910). Wraz z habitem otrzymał imię Maksymilian.

W latach 1912-1919 studiował na Uniwersytecie "Gregorianum" w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z filozofii, a następnie z teologii na Wydziale Teologicznym Ojców Franciszkanów "Seraphicum". W kwietniu 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wcześniej, w październiku 1917 r. założył stowarzyszenie Rycerstwo Niepokalanej (MI).

W 1927 r. założył pod Warszawą klasztor-wydawnictwo Niepokalanów. Trzy lata później wyjechał do Japonii, skąd wrócił w 1936 r. Objął kierownictwo Niepokalanowa, który stał się największym klasztorom katolickim na świecie.

We wrześniu 1939 r. niemieccy okupanci zawiesili funkcjonowanie Niepokalanowa. Po raz pierwszy aresztowali ojca Kolbego wraz z innymi franciszkanami. Umieścili ich w obozie w Amlitz, a potem w Ostrzeszowie. Zwolniono ich 8 grudnia 1939 r. Kolbe natychmiast zajął się w Niepokalanowie przygo-

towaniem 3 tys. miejsc dla Polaków i Żydów wysiedlonych z Poznańskiego. Otworzył warsztaty naprawy zegarków i rowerów, wystawił kuźnię i blacharnię, zorganizował dział sanitarny.

17 lutego 1941 r. Kolbe został aresztowany po raz drugi. Wraz z kilkoma braćmi został przewieziony do więzienia na Pawiaku. Franciszkanin przebywał na tam ponad trzy miesiące. Do Auschwitz został deportowany 28 maja w transporcie 304 osób. Wśród nich byli duchowni oraz 15 Żydów. Następnego dnia ojciec Kolbe został więźniem. Otrzymał numer 16670.

"Początkowo został skierowany do pracy przy zwożeniu żwiru na budowę parkanu przy krematorium w Auschwitz. Po kilku dniach do bloku, w którym przebywał, przyszedł kierownik obozu Karl Fritzsch i rozkazał wszystkim duchownym dołączyć do komanda w Bubicach. Budowali ogrodzenie wokół pastwiska" - opowiadała historyk z Muzeum Auschwitz Teresa Wontor-Cichy.

W połowie czerwca ojciec Maksymilian napisał jedyny list do matki, Marianny. Przebywała wówczas w klasztorze sióstr Felicjanek w Krakowie. Pisał, że jest w Auschwitz i ma się dobrze. Prosił, żeby matka nie martwiła się o jego zdrowie, bo Bóg pomaga wszystkim.

Pod koniec lipca z obozu uciekł jeden z więźniów. Współcześnie nie ma pewności, kto nim był. Karl Fritzsch zarządził apel, podczas którego wybrał dziesięciu więźniów i skazał ich na śmierć głodową. Egzekucje te budziły szczególną grozę. We-

dług historyka z Muzeum Auschwitz Franciszka Pipera więźniów zamykano w jednej z cel w podziemiach bloku 11. Nie otrzymywali ani jedzenia, ani picia. "Po kilku, najdalej kilkunastu dniach umierali w straszliwych męczarniach" - opisuje Piper.

Wśród skazanych znalazł się Franciszek Gajowniczek. Opisując w 1946 r. wybiórkę powiedział: "Nieszczęśliwy los padł na mnie. Ze słowami +Ach, jak żał mi żony i dzieci, które osierocam+ udałem się na koniec bloku. Miałem iść do celi śmierci. Te słowa słyszał ojciec Maksymilian. Wyszedł z szeregu, zbliżył się do Fritzscha i usiłował ucałować go w rękę. Wyrzcił chęć pójścia za mnie na śmierć" - wspominał.

Uczestnik apelu, więzień Jan Szegidewicz, który poznał Kolbego jeszcze na Pawiaku, opisywał, że Gajowniczek był piątym wybranym. "Był wtedy wyniszczony. Wystąpił z szeregu powłócząc nogami. (...) Powiedział parę słów, że zostawia rodzinę. (...) Zaraz potem z naszego szeregu wystąpił Maksymilian Kolbe. Niemcy pytali: +czego chce ta świnią?+. Kolbe rozmawiał z esesmanami po niemiecku. Wskazał na Gajowniczkę, który powrócił do szeregu" - relacjonował.

Inny więzień, Mirosław Firkowski powiedział, że "na apelu Gajowniczek stał w drugim rzędzie. Jak go wybierali, to wystąpił Kolbe, który stał w przedostatnim szeregu, bo był wysoki. W momencie, gdy się to działo, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że to będzie aż tak wielka ofiara. (...) Człowiek patrzył tylko, żeby

z apelu do bloku puścili, bo to oznaczało, że przeżyje noc. (...) Dopiero na bloku to przeżywalimy. To był wielki, heroiczny czyn" - powiedział.

Ojciec Maksymilian został skazany na śmierć. Zamykając drzwi celi śmierci jeden z Niemców miał powiedzieć do więźniów, że "zwiądną jak tulipany".

Ojciec Kolbe po dwóch tygodniach męki wciąż żył. 14 sierpnia 1941 r. został uśmiercony. Esesmani polecieli więźniowi, niemieckiemu kryminaliście przeniesionemu z obozu Sachsenhausen, Hansowi Bockowi, wstrzyknąć mu zabójczy fenol.

Ciała zmarłych wyjmowali z celi śmierci więźniowie. Wśród nich był Bruno Borgowiec z Chorzowa. Opisywał po wojnie, że gdy wszedł do celi, franciszkanin siedział na posadzce oparty o ścianę i miał otwarte oczy. "Jego ciało było czyste i promieniowało. Każdy (...) sądziłby, że to jakiś święty. Twarz obłana była blaskiem pogody. Ciała innych więźniów zastałem leżące na posadzce" - wspominał w 1946 r.

Franciszek Gajowniczek przeżył wojnę. Zmarł w 1995 r. w Brzegu na Opolszczyźnie w wieku 94 lat.

Ojciec Maksymilian stał się pierwszym polskim męczennikiem podczas II wojny, który został wyniesiony na ołtarze. Beatyfikował go papież Paweł VI w 1971 r., a kanonizował 11 lat później Jan Paweł II. Za: www.deon.pl

Wiadomości krajowe

ABP SKWORC ZACHĘCA DO POGŁĘBIENIA DUCHOWEJ DROGI O. KOLBEGO

Zachęcam duszpasterzy i wiernych świeckich, szczególnie zaangażowanych we wspólnotach i grupach parafialnych, do pogłębiania duchowej drogi Ojca Maksymiliana Kolbego i odkrywania jego pism – napisał abp Wiktor Skworc, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP, w Apelu w związku z 125. rocznicą urodzin św. Maksymiliana Marii Kolbego, która przypada 8 stycznia.

Abp Skworc odniósł się w Apelu do heroicznego aktu Ojca Maksymiliana, jakim było pójście na śmierć w bunkrze głodowym w zastępstwie ojca rodziny. „Śmierć, jaką ojciec Maksymilian poniósł w bunkrze głodowym pozostanie dla każdego pokolenia chrześcijan czytelnym znakiem braterskiej miłości, objawieniem miłującego oblicza Kościoła i zachętą do uwielbiania Boga, od którego pochodzi łaska męczeństwa” – napisał abp Skworc.

Przywołując przesłanie, jakie niesie życie i śmierć Ojca Maksymiliana, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP zachęca: „duszpasterzy i wiernych świeckich, szczególnie zaangażowanych we wspólnotach i grupach parafialnych, do pogłębiania duchowej drogi Ojca

Maksymiliana Kolbego i odkrywania jego pism”.

„Przywołując w duszpasterskiej postudze i chrześcijańskiej formacji postać św. Maksymiliana, dołożmy starań, abyśmy – podobnie jak On – byli wiernymi wyznawcami Chrystusa. A współpracę z Bożą łaską i zawierzenie miłości do Chrystusa Niepokalanej uznali za postępowanie +w mocy Bożego Ducha+ na drodze do osobistej świętości” – podkreślił abp Wiktor Skworc w Apelu. BP KEP



Publikujemy pełną treść Apelu:

**APEL PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI
DUSZPASTERSTWA KEP W ZWIĄZKU ZE 125.
ROČNICĄ URODZIN ŚW. MAKSYMILIANA
MARII KOLBEGO.**

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Przywołane słowa naszego Zbawiciela św. Maksymilian Maria Kolbe wypełnił dosłownie. Dzień próby nadszedł dla niego w obozie koncentracyjnym, gdzie upominał się o życie niewinnego człowieka – jednego z milionów. Bez zawahania wyraził gotowość pójścia na śmierć w jego zastępstwie, ponieważ tamten był ojcem rodziny i jego życie było potrzebne najbliższym.

Heroiczny akt Ojca Maksymiliana był bez wątpienia darem Bożego Ducha, który daje nam moc do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem oraz do mężnego wyznawania imienia Chrystusa (por. KKK 1303). Śmierć, jaką ojciec Maksymilian poniósł w bunkrze głodowym pozostanie dla każdego pokolenia chrześcijan czytelnym znakiem braterskiej miłości, objawieniem miłującego oblicza Kościoła i zachętą do uwielbiania Boga, od którego pochodzi łaska męczeństwa.

Mając na uwadze to przesłanie, zachęcam duszpasterzy i wiernych świeckich, szczególnie zaangażowanych we wspólnotach i grupach parafialnych, do

pogłębiania duchowej drogi Ojca Maksymiliana Kolbego i odkrywania jego pism, tym bardziej, że 8 stycznia br. mija 125 lat od dnia urodzin tego Świętego Zakonnika.

Przywołując w duszpasterskiej postudze i chrześcijańskiej formacji postać św.

Maksymiliana, dołożmy starań, abyśmy – podobnie jak On – byli wiernymi wyznawcami Chrystusa. A współpracę z Bożą łaską i zawierzenie miłości do Chrystusa Niepokalanej uznali za postępowanie „w mocy Bożego Ducha” na drodze do osobistej świętości.

+ Wiktor Skworec, Arcybiskup Metropolita Katowicki, Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP Katowice, w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1 stycznia 2019 r. Za: www.episkopat.pl

WIĘCEJ PIELGRZYMÓW NA JASNEJ GÓRZE

W 2018 r. Jasną Górę odwiedziło 4,3 mln pielgrzymów, z czego 834 tys. osób przybyło do Sanktuarium w 200 ogólnopolskich pielgrzymkach. To więcej niż w ubiegłym roku.



Wśród najliczniejszych pielgrzymek, które odwiedziły Jasnogórskie Sanktuarium w 2018 r., znalazły się m.in. pielgrzymki Rodziny „Radia Maryja”, Rolników, Motocyklistów, Odnowy w Duchu Świętym, Anonimowych Alkoholików, Ludzi Pracy, Kół Żywego Różańca, Szkół im. Jana Pawła II. W 2018 r. po raz

pierwszy przybyła m.in. Pielgrzymka Żołnierzy Wyklętych i Narodowa Pielgrzymka Seniorów.

Pielgrzymi przybywali na Jasną Górę grupowo i indywidualnie, a także różnymi środkami lokomocji, m.in. rowerami, na rolkach, konno. W 255 pieszych pielgrzymkach przyszło 124 tys. osób. Oprócz polskich kardynałów, arcybiskupów i biskupów, na Jasną Górę przybyło 53 hierarchów z 32 państw świata.

W 2018 r. w Jasnogórskim Sanktuarium odprawiono 63.678 Eucharystii oraz udzielono sakramentu małżeństwa 35 parom. Odbyło się również 237 czuwań nocnych zorganizowanych przez różne grupy. Do Księgi Apelowej wpisano 60 tys. intencji.

Do najważniejszych wydarzeń świętowanych na Jasnej Górze w 2018 roku należał jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Jubileuszowy Rok wypełniły konferencje, pielgrzymki, koncerty i konkursy dedykowane 100-leciu Polski niepodległej. Główne uroczystości jubileuszowe z udziałem dzieci i młodzieży, władz państwowych i samorządowych oraz pielgrzymów, odbyły się 4 listopada, gdyż to właśnie 4 listopada 1918 r. sanktuarium jasnogórskie, jako jedno z pierwszych miejsc w kraju, odzyskało niepodległość. Z jasnogórskiej wieży zwieszono 100-metrową, biało-czerwoną flagę. Sama wieża podświetlona została na biało-czerwono.

Za: www.jasnagora.com

PASTERKA NOWOROCZNA NA JASNEJ GÓRZE

Nowy rok 2019 powitano na Jasnej Górze uroczystą Pasterką Maryjną. Dokładnie o północy w bazylice jasnogórskiej rozpoczęła się Msza św., pod przewodnictwem bp. Antoniego Długosza, biskupa seniora arch. częstochowskiej.

Na Eucharystię przybyli częstochowianie i pielgrzymi, a wśród nich tradycyjnie uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej, którzy noworoczną noc spędzają co roku na Jasnej Górze, na modlitwie. Obecny był o. Marek Tomczyk, przeor klasztoru OO. Paulinów w Warszawie i przewodnik pieszej pielgrzymki. W noc sylwestrową z sanktuarium jasnogórskim łączyli się także słuchacze Radia Jasna Góra.

„Maryjną Pasterką rozpoczynamy nowy rok, dany nam przez opatrzność nowy czas, nowe możliwości, nieznaną przy-

szłość, wydarzenia, zadania i trudy – mówił podczas homilii bp Długosz – Patronką pierwszego dnia roku Kościół ustanawia Matkę Bożą. Chrystus i Jego Matka patronują nowym czasom również i temu odcinkowi czasu, który dziś zaczynamy jako oznaczony liczbą 2019. Ci dwoje są pełni miłości miłosiernej i dobra, ale są też pełni oczekiwań i zapraszają do pomnażania tego, co dobre i szlachetne w naszym życiu naszym osobistym wysiłkiem, aby świat stawał się lepszy a życie ludzi, rodzin i narodów bezpieczniejsze i szczęśliwsze.



Czy można bez Boga, bez zachowania Dekalogu, bez Chrystusa budować szczęśliwy świat i przyszłość? A czemu dzisiaj wśród ludzi tyle łez, jęków, katuszy? Bo nie ma miejsca dla Ciebie w niejednej człowieczej duszy”.

„Jak betlejemscy paterze odnajdujemy Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie niemowlę. Rozradowani i przemienieni zabierzmy Bożę Dziecięć do naszych rodzin – kontynuował biskup – Matko Najświętsza zanieś Jezusa w każdy zakątek polskiej ziemi, do każdego człowieka, aby nowe dni zajaśniały. (...) Na progu nowego roku zawierzmy swoją przeszłość Bożemu Miłosierdziu, teraźniejszość Jego miłości, a całą przyszłość Jego opatrzności. Niechaj wypełnia się Boża wola. Jeśli będą wzywać imienia mojego – mówi Bóg – Ja będę im błogosławił. Niech tak się stanie”.

Na zakończenie Eucharystii o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry, w imieniu jasnogórskiej wspólnoty ojców i braci paulinów, złożył noworoczne życzenia: „Dziękując wam za świadectwo wiary i przywiązanie do Matki Najświętszej

pragnę złożyć wszystkim tutaj obecnym serdeczne życzenia noworoczne. Wszystkim wam składam serdeczne życzenia, by ten nowy rok był obfity w błogosławieństwo Boże i pokój w naszych sercach. Niech bliskość Maryi, Świętej Bożej Rodzicielki, tak bardzo nam bliskiej poprzez częstochowski Cudowny Obraz, zachęca nas do trwania przy Jezusie, do brania Go do naszego życia, tak jak Ona to czyniła. Nie bójmy się być jak Maryja, która cała siebie poddała Bogu i to stało się źródłem Jej najgłębszego szczęścia. Na nowy 2019 rok życzę wam wszystkim tej pięknej Maryjnej postawy rozważania i noszenia w sercach wszystkich Bożych spraw. Szczęśliwego Nowego Roku". o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagora.com

I U FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

Z wielką ufnością, za przyczyną Bożej Rodzicielki, zawieramy Bogu, otwierając się przed nami przyszłość – mówił metropolita krakowski Marek Jędraszewski podczas noworocznej Pasterki sprawowanej w Bazylice Franciszkanów.

Arcybiskupa przywitał gwardian o. Piotr Bielenin OFMConv, który przypomniał, że tradycję noworocznej franciszkańskiej

Pasterki zapoczątkował prawie 60 lat temu św. Jan Paweł II.

W homilii, arcybiskup zwrócił uwagę na treść błogosławieństw, które Pan Bóg przekazał przez Mojżesza Izraelitom: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem”

– Te błogosławieństwa mówią, jak bardzo Panu Bogu zależy na człowieku i jak ważne jest, by te błogosławieństwa mogły spocząć na każdym synu i córce narodu wybranego.



Metropolita podkreślił, że Bóg ukazywany jest jako ten, który ma swoje oblicze: patrzy na człowieka, strzeże go i dba o ludzkie życie.

– Jeżeli Bóg zwraca ku nam swoje oblicze, to znaczy, że nas słucha (...) i wypowiada do nas swoje słowa, a wśród nich to najważniejsze: Kocham cię!

Błogosławieństwo spełniło się najpełniej wtedy, kiedy Bóg zesłał na świat swojego Syna, czyniąc nas dziedzicami swojego królestwa. Wcielenie Chrystusa pozwoliło ludziom nazywać się Bożymi dziećmi, a do Stwórcy mówić: „Tatusiu!”. Arcybiskup dodał, że do Boga zwracają się z modlitwą i błaganiami całe społeczności i narody. Dokładnie 100 lat temu, 1 stycznia 1919 r., na prośbę ówczesnego Episkopatu Polski, modlono się o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny, która nadal nie była pewna swojego losu i granic.

– Dzisiaj, w obliczu nowych zagrożeń, lęków i niepewności, trzeba prosić Matkę Najświętszą, zwłaszcza przez modlitwę różańcową, aby zanosila do Boga nasze błaganie, by po raz kolejny okazał nam swoje promienne oblicze.

Na zakończenie, metropolita zaznaczył, że początek Nowego Roku jest czasem, w którym musimy prosić Boga o błogosławieństwo i zawierzyć Jego opatrzności nadchodzący czas.

WEDŁUG BADAŃ PALLOTYŃSKIEGO ISKK WIĘCEJ OSÓB UCZESTNICZYŁO W NIEDZIELNYCH MSZACH ŚW.

W 2017 roku o 1,6 % więcej osób uczestniczyło w niedzielnych Mszach św. niż rok wcześniej. Ponadto o 1 % wzrosła liczba osób przystępujących do Komunii Świętej. To oznacza, że w 2017 r. około pół miliona więcej katolików uczestniczyło we Mszach Świętych niedzielnych i więcej o 300 tys. osób przyjmowało Komunię Świętą niż w poprzednim roku – wynika z najnowszych badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego przedstawionych 8 stycznia.

Wyraźnie wzrósł wskaźnik *dominantes* (uczestniczących regularnie we Mszach Świętych niedzielnych) – o 1,6 punktu procentowego oraz *communicantes* (przyjmujących regularnie Komunię Świętą) – o 1 punkt procentowy – wynika z badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Dane zebrane przez ten instytut wskazują, że podczas dorocznego liczenia wiernych w parafiach, w 2017 roku w niedzielnej Eucharystii uczestniczyło 38,3% zobowiązanych katolików, natomiast do Komunii Świętej przystąpiło 17%. W 2016 roku dane te wynosiły 36,7% i 16%.

Najwyższy wskaźnik *dominantes* odnotowano w diecezji tarnowskiej (71,7%), rzeszowskiej (64,1%) i przemyskiej (59,8%). Najniższy w diecezji szczecińsko-kamieńskiej i łódzkiej (24,6%) oraz koszalińsko-kołobrzeskiej (25,6%).

Wskaźnik *communicantes* był najwyższy w diecezji tarnowskiej (27,6%), zamojsko-lubaczowskiej (22,5%) i pelplińskiej (22,1%) zaś najniższy w diecezji sosnowieckiej (11,2%), szczecińsko-

kamieńskiej (11,2%) oraz koszalińsko-kołobrzeskiej (11,4%) i archidiecezji łódzkiej (11,6%).

Jak wynika z badań, w 2017 r. działalność duszpasterską prowadziło w Polsce 10 392 parafii katolickich. To o 53 parafie więcej niż rok wcześniej. Liczba księży inkardynowanych do diecezji w 2017 r. wynosiła 24 917. Najwięcej księży jest w diecezji tarnowskiej (1,6 tys.), krakowskiej (1,2 tys.) oraz katowickiej (1,1 tys.). Najmniejsze pod względem liczby księży są diecezje: drohiczyńska (268 księży), elbląska (274) oraz Ordynariat Polowy Wojska Polskiego (52 księży). Najwięcej alumnów diecezjalnych przygotowuje się do święceń kapłańskich w diecezjach warszawskiej (160), tarnowskiej (150) oraz krakowskiej (92).

INSTYTUT
STATYSTYKI
KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO SAC



„Spoglądając na zaprezentowane dane statystyczne za rok 2017 w porównaniu z rokiem 2016, widać, że wzrosła liczba chrztów, zmalała natomiast liczba udzielonych sakramentów bierzmowania oraz małżeństwa” – powiedział ks. Wojciech Sadłoń dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. prof. Witolda Zdaniewicza. Dodał też, że nie zmieniła się

praktycznie liczba poradni rodzinnych. „Badaliśmy również działające w parafiach biblioteki. Jest ich obecnie ponad 1 tys.” – powiedział.

Podsumowując dane statystyczne za 2017 rok, ks. Sadłoń zauważył, że wskazują one na instytucjonalną stabilność Kościoła katolickiego w Polsce. „Sakramenty przyjmowane są w

sposób masowy, niemal powszechny. Można się jednak spodziewać, że wraz z procesami demograficznymi, podnosić się będzie średni wiek księży oraz siostr zakonnych” – zaznaczył ks. Wojciech Sadłoń.

Szczegółowe dane można znaleźć w Roczniku Statystycznym na stronie www.iskk.pl.

LIST KS. KRZYSZTOFA WONSA SD O ROZBUDOWIE CENTRUM FORMACJI DUCHOWEJ W KRAKOWIE

Drodzy Przyjaciele Centrum Formacji Duchowej w Krakowie,

Pragnę podzielić się z Wami ważną wiadomością. Podjęliśmy decyzję o rozbudowie Centrum Formacji Duchowej w Krakowie bez przerywania bieżącej działalności! Intencja rozbudowy jest jedna i powzięta z myślą o Was: powiększyć i polepszyć materialne struktury bytowe i formacyjne, aby stworzyć Wam i posługującym lepsze warunki do słuchania słowa Bożego, do ciszy, indywidualnej modlitwy, do prowadzenia duchowego. W dziele rozbudowy towarzyszy nam duchowe przesłanie: „Twoje Słowo daje mi życie” (Ps 119, 50) oraz wołanie – zachęta: „Budujemy Dom Słowa”.

Zdecydowaliśmy się na ten krok z wewnętrznym przekonaniem, że polepszenie warunków materialnych przyczyni się

do większego rozwoju duchowego dzieła i Waszego uczestnictwa. To jest nasze jedyne pragnienie!



Przedsięwzięcie jest duże. Dlatego mam do Was dwie gorące prośby. Po pierwsze: wspierajcie nas duchowo, aby wypełniły się Boże zamiary co do rozbudowy. Po drugie: wspomagajcie nas jałmużną materialną ofiarując swoją cegiełkę – każdy na miarę swoich możli-

wości. Zależy nam bardzo, aby Dom Słowa budować razem z Wami.

W tym celu przygotowaliśmy osobną stronę www.cfd.sds.pl/rozbudowa.

Znajdziecie na niej bieżące informacje o samym procesie rozbudowy, o wydarzeniach z nią związanych, a także wiadomości o tym w jaki sposób można włączyć się w pomoc duchową i materialną dla podjętego przedsięwzięcia.

Budujcie razem z nami Dom Słowa i powiedzcie o tym innym. Niech dzieło rozbudowy CFD jeszcze bardziej zbliży nas do siebie, zacieśni nasze ludzkie więzi i pogłębi duchową przyjaźń. *ks. Krzysztof Wons SDS, dyrektor CFD w Krakowie*
Za: www.cfd.sds.pl

BISKUP W SŁUŻBIE ŻYCIA MONASTYCZNEGO

Stolica Apostolska mianowała bp. Stefana Regmunta Biskupem asystentem kościelnym Kongregacji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Mniszek Benedyktyn w Polsce. Ksiądz Biskup swoim wsparciem i opieką obejmie najstarszy zakon żeński istniejący w Polsce.

Benedyktynki na ziemiach polskich pojawiły się prawdopodobnie już na początkach XI wieku. Wiemy z „Żywota Pięciu Braci Męczenników” św. Brunona z Kwerfurtu, że na pogrzeb eremitów zjechało się liczne duchowieństwo oraz zakonnice. Nie wiemy skąd one mogły pochodzić, jednak odległości wskazywałyby raczej, że jakiś klasztor mniszek mógł się znajdować gdzieś na zachodzie Polski. Jednak pierwsze pewne wiadomości pochodzą dopiero z połowy wieku XII. Stąd opieka, którą Stolica Święta zleciła nad mniszkami, to bardzo odpowiedzialne zadanie. *Ks. Adrian Put*
Za: www.diecezja.org

55. ROCZNICA ŚMIERCI O. JÓZEFA GÓRSZCZYKA SCHP

W dniu 10 stycznia 1964 roku, o godzinie 7.00 rano, o. Józef Górszczyk z Zakonu Pijarów odprawił Mszę świętą w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Jeleniej Górze-Maciejowej. Podczas ofiarowania do prezbiterium wszedł Piotr Soroka. W rękę trzymał siekiere. Podszedł do kapłana sprawującego Eucharystię. Ujrzawszy obok siebie zabójcę, o. Józef nie uciekał od ołtarza. Dopiero po uderzeniu siekiere w głowę, zaczął powoli schodzić za ołtarz. Leżącemu na posadzce kapłanowi morderca wymierzył za ołtarzem jeszcze kilka kolejnych ciosów siekiere, po czym opuścił świątynię.

Tego samego dnia o godzinie 8.40 o. Józef zmarł w szpitalu w Jeleniej Górze-Cieplicach. Miał 33 lata.



Dnia 12 stycznia 1964 roku odbył się pogrzeb o. Józefa Górszczyka w kościele św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach. Natomiast dnia 04 listopada 1993 roku miała miejsce ekshumacja oraz przewiezienie doczesnych szczątków kapłana do podziemi kaplicy cmentarnej w Pisarzowej. Dnia 21 czerwca 1997 roku, w Pisarzowej odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej tytułu patrona - o. Józefa Górszczyka. Rok 2014 obchodzony był w Zakonie Ojców Pijarów, w Pisarzowej i Jeleniej Górze-Maciejowej jako Jubileuszowy, z okazji 50. rocznicy śmierci o. Józefa Górszczyka.

Od samego początku śmierć o. Józefa Górszczyka porównywana była do śmierci św. Stanisława, biskupa i mę-

czennika, który zginął podczas Mszy świętej dnia 11 kwietnia 1079 roku w kościele św. Michała na Skałce, uderzony przez króla mieczem w głowę. Aktualnie śmierć o. Józefa porównuje się także do męczeństwa św. Oskara Romero, który został zastrzelony podczas odprawiania Mszy świętej dnia 24 marca 1980 roku w kaplicy szpitala Opatrzności Bożej w San Salvadorze.

Dnia 10 stycznia 2019 roku minie 55. rocznica śmierci o. Józefa Górszczyka SchP. Dla uczczenia oraz utrwalenia wspomnianej rocznicy, utworzona została strona internetowa. Adres strony: <https://jozefgorszczyk.pl> Można tam odnaleźć szerszą biografię o. Józefa Górszczyka oraz inne materiały, dotyczące jego osoby.

Modlitwa w intencji o. Józefa Górszczyka SchP: *Boże, nasz Ojcze, spraw, aby*

Twój sługa, ojciec Józef Górszczyk, który „cierpiąc prześladowanie dla sprawiedliwości” oddał życie w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary, otrzymał w zamian wieczną radość w niebieskiej chwale. Niech jego krew, przelana niewinnie, wyjedna Twoje miłosierdzie dla zabójcy, a wszystkich nas skłoni do postępowania w duchu ewangelicznej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen. o. Vitali Siarko SchP

FRANCISZKAŃSKIE POZDROWIENIA DLA JAPONII

W historii Japonii, w Kraju Wschodzącego Słońca i Kwitnącej Wiśni, jest miejsce dla franciszkanów, a szczególnie dla franciszkanów z Niepokalanowa. Stąd w roku 2019, w którym Japonia świętuje stulecie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, pozdrowienia z Niepokalanowa i ukłon w stronę tego kraju.

Oficjalne kontakty między tymi krajami rozpoczęły się wkrótce po odzyskaniu niepodległości Polski w roku 1918. W dniu 6 marca 1919 roku Japonia, jako piątą z kolei na świecie, po USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Italii, prawnie uznała niepodległość państwa polskiego. Od tego czasu oba kraje łączy most przyjaźni i dobrej woli. Nawet gdy stosunki dyplomatyczne zostały zawieszane po wypowiedzeniu przez Polskę wojny Japonii w grudniu 1941, jako jednemu krajowi w XX wieku, to jednak nigdy te kraje ze sobą nie walczyły.

W lutym 1957 podpisano Układ o przywróceniu normalnych stosunków między Japonią a Polską Rzeczpospolitą Ludową. Jednocześnie rozwijała się współpraca gospodarcza, mnożyły się wizyty dyplomatów, a nawet głów państwa. Ukazywały się publikacje o relacjach tych krajów, jak na przykład obszerna praca „Historia stosunków polsko – japońskich 1904 – 1945” autorstwa Ewy Pałasz – Rutkowskiej i Andrzeja T. Romera, Warszawa 2009. W książce tej znalazła się na stronie 219 obszerna relacja o franciszkanach, ozdobiona fotografiami, którą tu zacytuję. „Należy dodać, że przez całą wojnę w Japonii działali polscy franciszkanie z Niepokalanowa. Działalność w Japonii rozpoczęli w 1930 roku, kiedy to ojciec Maksymiliana Kolbe (1894 – 1941) wraz z czterema braćmi zakonnymi przybył do Nagasaki. Rok później misjonarze zbudowali tam klasztor. Przez cały czas prowadzili działalność edukacyjną i wydawniczą – od samego początku wydawali japońską wersję „Rycerza Niepokalanej”. Kolbe powrócił do Polski w 1936 roku. Zginął w czasie wojny, w 1941 roku w Auschwitz w Oświęcimiu. Szczególnie aktywnie działał w Japonii aż do swojej śmierci Zenon Żebrowski (1891 lub 11898 – 1982), znany jako brat Zeno. Wraz z innymi braćmi niósł pomoc mieszkańcom, szczególnie dzieciom, po tragicznym w skutkach wybuchu bomby atomowej w Nagasaki 9 sierpnia 1945 roku. Również po wojnie Zeno zaangażował się bardzo w opiekę nad dziećmi – sierotami, bezdomnymi, pomagał i innym cierpiącym z powodu wojny. Stał się w Japonii popularną postacią.”

Jest też dopisek na marginesie książki: „Polscy franciszkanie działają w Japonii do dziś. Kiedy w 1970 roku ich nowicjów w Tokio odwiedził autor, w rozmowie z bratem Zeno, ojcem Rosenbaigerem i bratem Kwietniem dowiedział się, że prowadzili sierocińce, domy dla starców i niepełnosprawnych w Tokio, Nagasaki, Nagoyi i Osace..”

Pracownicy Archiwum MI w Niepokalanowie uznali za stosowne zaznaczyć setną rocznicę relacji polsko – japońskich i przygotowali okazjonalną „Wystawę obrazów Matki Bożej ubranej w japońskie wzory.” Godne jest miejsce wystawy, bo Muzeum Papieskie, gdzie są stosowne gabloty na takie piękności. Wystawa została otwarta 1 stycznia 2019 roku i trwać będzie do 1 sierpnia tego roku. Zapraszamy Czytelników

„Biuletynu Tygodniowego CiZ” do zwiedzania i obejrzenia japońskiej sztuki malarskiej, uprawianej przez siostrę karmelitanek Gemmę Yamamoto, Japonkę.

Przypominamy, że w latach ubiegłych, w tym samym miejscu były różne interesujące wystawy, między innymi wystawa fotograficzna „Niepokalanów polski i japoński” artysty Japończyka Shigemi Yamahira, która spotkała się z dużym zainteresowaniem pielgrzymów i turystów. Szczęśliwie się składa, że zwiedzającym wystawie towarzyszą dwa wyjątkowe eksponaty Papieskiego Muzeum – papieskie auta z pielgrzymek do Polski.



Niech te wystawy o tematyce japońskiej przypominają zwiedzającym setną rocznicę ważnego wydarzenia w historii Polski i Japonii, które wiele łączy, także białoczerwone kolory narodowej flagi. o. Roman Aleksander Soczewka, s. Annamaria Mix i s. Agnieszka Koszałka

Refleksja tygodnia

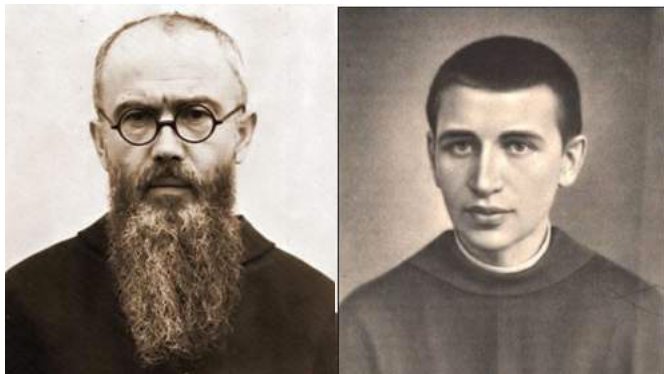
O. MAKSYMILIAN I O. WENANTY – NIEZWYKŁA PRZYJAŹŃ

8 stycznia 2019 r. świętujemy 125. rocznicę urodzin św. Maksymiliana M. Kolbego. Z tej okazji zapraszamy do lektury artykułu o. Andrzeja Zajęca o Męczenniku z Auschwitz i jego niezwykłym przyjacielu.

Drugi współczesnych sobie świętych w przedziwny sposób schodzą się. Tak było chociażby w przypadku św. Franciszka i św. Klary, św. Jana Pawła II i św. Matki Teresy. Podobnie też w życiu św. Maksymiliana Kolbego pojawił się sługa Boży o. Wenanty Katarzyniec, o którego świętości on jako pierwszy zaświadczył, polecając jednocześnie podjęcie starań o jego beatyfikację.

Pamiętne spotkania

Spotkali się po raz pierwszy w sierpniu 1908 r. u franciszkanów we Lwowie. Rajmund Kolbe był tam uczniem tzw. małego seminarium, a Józef Katarzyniec – straszny od niego o 5 lat – przybył właśnie, aby rozpocząć nowicjat. To pamiętne spotkanie przy kamiennym stole w ogrodzie klasztornym zrobiło na Rajmundzie takie wrażenie, że po latach je wspominał: „Nie zapomnę nigdy skromności, jaka tchnęła z całej jego postaci. W świeckim ubraniu, w wieku około dwudziestu lat, trochę nieśmiały, w ruchach poważny, ale bez wymuszenia, w mowie raczej skąpy, ale roztrozny. Nie pamiętam już szczegółów rozmowy tylko ogólne bardzo pozytywne wrażenie, jakie pozostało mi na zawsze”.



Całe dwa miesiące spędzili razem podczas wakacji w Kalwarii Pałacowskiej w 1912 r. Wtedy poznali się bliżej. Różniły ich temperamento, charaktery, osobowości, ale łączyły ich wspólne ideały i pragnienia. Obaj patrzyli na życie w sposób nadprzyrodzony, z przekonaniem, że jedynie zupełne podporządkowanie się Bogu i wytrwała gorliwość może przynieść zdumiewające efekty. Niewiele mamy informacji o ich spotkaniach i rozmowach. Wiadomo jednak, że pozostali sobie bliscy i dzielili ze sobą wspólne idee. Patrząc po ludzku, ich drogi zupełnie się rozeszły. Nawet wtedy, kiedy o. Wenantego jako magistra nowicjatu zastąpił we Lwowie o. Maksymilian, który przyjechał z Krakowa, nie było im dane się spotkać, bo ten był już w Hanczowie, gdzie miał odpocząć i nabrać sił.

Listy

Cały czas jednak pozostawali w kontakcie listowym, co potwierdza zachowana szczęśliwie korespondencja o. Wenante-

go do o. Maksymiliana. Ile było między nimi serdeczności i duchowej jedności, świadczą chociażby słowa zawarte we wstępie jednego z listów: „Chociaż właściwie nie mam co pisać, ale że serce nie chce zgodzić się na milczenie, więc piszę”. Schorowany o. Wenanty nieustannie prosił swojego przyjaciela o wsparcie: „Proszę się pomodlić za mnie, żebym się umiał dostosować we wszystkim do woli Bożej”. Wiemy też, że obiecali sobie wzajemną, dozągonną pamięć podczas odprawiania Mszy Świętej. Ich przyjaźń była pełna wzajemnego podziwu, szacunku i troski.

Kiedy o. Maksymilian założył w Krakowie pierwsze w Polsce koło Rycerstwa Niepokalanej (*Militia Immaculatae*, czyli MI), o. Wenanty zaraz napisał do niego z prośbą o wytyczne, by móc wraz z nowicjuszami dołączyć do dzieła. Na wieść o pomyśle wydawania pisma o. Wenanty też zareagował natychmiastowo: „Oczywiście jestem całą duszą za tym. Bardzo się ucieszyłem, dowiedziawszy się, że ojciec ma zamiar wydawać pisemko, które byłoby organem Rycerstwa Niepokalanej. Jeżeli rada moja zasługuje na uwagę, to jestem za tym, aby czym prędzej przystąpić do wydawania naszego pisemka. Natomiast jeśli zaś chodzi o współpracę pisarską w przyszłym miesięczniku, niewiele będę mógł dopomóc w redagowaniu, gdyż prawdę mówiąc nie mam zdolności literackich”. Ostatecznie jednak podjął się napisania słowa wstępnego do pierwszego numeru. Przeszkodą stała się choroba i utrata sił. W dopisku do jednego z listów, którego nie pisał już sam, tylko dyktował, usprawiedliwił się: „Słowa wstępnego do pisemka MI jeszcze nie napisałem, ale napiszę, o ile tylko będę zdrow”. Jednak nie wyzdrowiał.

Spełnione obietnice

Z obietnicy współpracy wywiązał się w zaskakujący sposób. Ta nadarzyła się, kiedy to – już po jego śmierci 31 marca 1921 r. – o. Maksymilian zwrócił się do niego o wstawiennictwo, bo wyczerpał już ludzkie możliwości. Brakowało pieniędzy na wydanie pierwszego numeru. Przekonany o świętości swojego przyjaciela, wierzył, że w niebie ma on większe możliwości. Nawet powiedział, że jeśli pierwszy numer ukaże się z początkiem 1922 r., to na pewno będzie to jego zasługa. I tak się stało. Potrzebne pieniądze znalazły się cudownie na ołtarzu Niepokalanej w krakowskiej bazylice. O. Maksymilian w nowym piśmie sam napisał o nim krótki artykuł. W końcowych słowach zwrócił się wprost do niego: „Teraz, gdy już stoisz przed tronem Najwyższego i wstawiasz się za zbłąkanymi duszami, gdy słabość ciała nie stawia Ci zapory w intensywnej pracy – spojrzij! Oto bracia Twoi urzeczywistniają Tve gorące zamiary: pisemko, któregoś tak wyczekiwał, powstaje, aby dusze dla Niepokalanej zdobywać”.

Wkrótce wdzięczny o. Maksymilian wydrukował obrazek o. Wenantego z krótką informacją o nim, a potem zabiegał o wydanie biografii, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, jaką złożył swemu przyjacielowi. Czas mijał, obowiązków było wiele, o. Maksymilian zdał sobie sprawę, że sam nie był w stanie tego zrobić.

Namówił w końcu swojego rodzzonego brata, o. Alfonsa, który znał dobrze o. Wenantego, bo był w pierwszej grupie jego nowicjuszy. Udało się, w 1931 r. nakładem wydawnictwa w Niepokalanowie ukazała się pierwsza książka o o. Wenantym.

Natomiast sam o. Maksymilian ułożył kwestionariusz dla świadków i niektórych osobiście przepisał. To co słyszał, było jedynie potwierdzeniem tego, o czym sam był przekonany. Jego przyjaciel był święty! Niby nic wielkiego nie zrobił, ale zawsze robił to, co najważniejsze. „Modlitwa – to jego najmilsza

rozrywka”. „Nie silił się na czyny nadzwyczajne, ale zwyczajne wykonywał nadzwyczajnie”. o. Andrzej Zajac OFMConv

Artykuł ukazał się na łamach pisma „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” nr 4/2018. Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ: DAJMY SIĘ PROWADZIĆ ZA RĘKĘ MATCE BOŻEJ

Pozwólm się wziąć w objęcia i prowadzić za rękę Matce Bożej i naszej, gdyż trzymając się Jej, pokonamy najciaśniejsze zakręty historii. Niech Ona nas prowadzi, abyśmy odkryli łączące nas więzy.

Zapelował o to Franciszek w kazaniu podczas Mszy św., której przewodniczył 1 stycznia, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w bazylice św. Piotra w Watykanie. Wraz z nim koncelebrowali ją liczni kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, w tym kardynałowie Pietro Parolin i Peter K. Turkson.

Oto polski tekst kazania papieskiego:

„Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2, 18). Zdziwić się: do tego jesteście wezwani dzisiaj, pod koniec Oktawy Bożego Narodzenia, ze spojrzeniem nadal skierowanym na Dzieciątko dla nas zrodzone, ubogie we wszystko, a bogate w miłość. Zdziwienie: taką postawę powinniśmy przyjąć na początku roku, ponieważ życie jest darem, który umożliwia nam ciągłe rozpoczynanie od nowa.

Ale dzisiaj jest również dzień, w którym trzeba się zdziwić, stając przed Matką Boga: Bóg jest małym dzieckiem w ramionach niewiasty, która karmi swojego Stwórcę. Figura stojąca przed nami ukazuje Matkę i Dzieciątko tak ściśle zjednoczonych, że wydają się jednością. Jest to tajemnica dnia dzisiejszego, która budzi nieskończone zdumienie: Bóg związał się z ludzkością na zawsze. Bóg i człowiek zawsze razem – oto dobra nowina początku roku: Bóg nie jest odległym panem, który żyje samotnie w niebie, lecz jest Miłością wcieloną, zrodzoną tak, jak my z matki, aby być bratem każdego z nas. Siedzi na kolanach swojej matki, która jest także naszą matką, i stamtąd obdarza ludzkość nową czułością. A my lepiej rozumiemy Bożą miłość, która jest miłością ojcowską i macierzyńską, jak miłość matki, która nie przestaje wierzyć w swoje dzieci i nigdy ich nie opuszcza.

Bóg-z-nami kocha nas niezależnie od naszych błędów, naszych grzechów, od tego, jak kierujemy biegiem świata. Bóg wierzy w ludzkość, w której wyróżnia się jako pierwsza i niezrównana Jego Matka. Na początku roku prosimy Ją o łaskę zadziwienia w obliczu Boga niespodzianek. Odnówmy zadziwienie początków, gdy zrodziła się w nas wiara. Niech nam pomaga Matka Boża: niech Theotokos, która zrodziła Pana, zrodzi nas dla Pana. Jest Ona matką i odradza w dzieciach zadziwienie wiarą, gdyż wiara jest spotkaniem, nie religią.



Życie bez zadziwienia staje się szare, nawykowe; podobnie jest z wiarą. I także Kościół potrzebuje odnowy zadziwienia, że jest domem żywego Boga, Oblubienicą Pana, Matką rodzącą dzieci. W przeciwnym razie grozi mu, że będzie przypominał piękne muzeum przeszłości – „Kościół muzeum”. Natomiast Matka Boża wnosi do Kościoła atmosferę domu, domu zamieszkanego przez Boga nowości. Przyjmijmy ze zdumieniem tajemnicę Matki Bożej, tak jak mieszkańcy Efezu w czasie Soboru. Podobnie jak oni wystawiamy Ją jako „Świętą Matkę Boga”.

Pozwólm, aby na nas patrzyła, brała w objęcia, dajmy się Jej prowadzić za rękę. Pozwólm, by na nas patrzyła. Zwłaszcza w chwilach potrzeby, kiedy jesteśmy uwikłani w najbardziej skomplikowane zawilosci życia, słuszenie spoglądamy na Matkę Bożą. Wspaniale jest jednak przede wszystkim pozwolić, by Matka Boża patrzyła na nas. Kiedy na nas spogląda, widzi nie grzeszników, ale dzieci. Mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy; oczy Łaski Pełnej odzwierciedlają piękno Boga, odzwierciedlają nad nami raj. Jezus powiedział, że oko

jest „światłem ciała” (Mt 6, 22): oczy Matki Bożej potrafią rozświetlać każdą ciemność, rozpalając wszędzie na nowo nadzieję. Jej spojrzenie zwrócone na nas mówi: „Drogie dzieci, odwagi; jestem tutaj, wasza matka!”.

To macierzyńskie spojrzenie, które wzbudza zaufanie, pomaga wzrastać w wierze. Wiara jest więzią z Bogiem, obejmującą całą osobę i która dla strzeżenia jej wymaga opieki Matki Bożej. Jej macierzyńskie spojrzenie pomaga nam postrzegać siebie jako umiłowanych dzieci w wiernym ludzie Bożym i miłować się nawzajem, niezależnie od ograniczeń i nastawienia każdego z nas.

Matka Boża zakorzenia nas w Kościele, gdzie jedność liczy się bardziej niż różnorodność i zachęca nas do troszczenia się o siebie nawzajem. Spojrzenie Maryi przypomina, że dla wiary istotna jest czułość, która stawia tamę letniości. Czułość: Kościół czułości. Czułość – słowo, które wielu próbuje dzisiaj usunąć ze słownika. Kiedy w wierze jest miejsce dla Matki Bożej, nigdy nie traci się centrum: Pana, ponieważ Maryja nigdy nie wskazuje na siebie, ale na Jezusa; i na braci, ponieważ Maryja jest matką.

Spojrzenie matki, spojrzenie matek. Świat, który patrzy w przyszłość bez spojrzenia macierzyńskiego, jest krótkowzroczny. Być może powiększy zyski, ale nie będzie już umiał widzieć w ludziach dzieci. Będą korzyści, ale nie dla wszystkich. Będziemy mieszkać w tym samym domu, ale nie jako bracia. Rodzina ludzka opiera się na matkach. Świat, w którym macierzyńska czułość jest zdegradowana do zwykłego uczucia, może być bogaty w rzeczy, ale nie będzie miał przyszłości. Matko Boża, naucz nas swego spojrzenia na życie i zwróć swoje spojrzenie na nas, na nasze niedole. Miłosierne oczy Twoje na nas zwróć.

Pozwólm się wziąć w objęcia. Po spojrzeniu do gry wchodzi serce, w którym – jak głosi dzisiejsza Ewangelia – „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je” (Łk 2, 19). To znaczy, że

wszystko leżało Jej na sercu, obejmowała wszystko, wydarzenia pomyślne i niepomyślne. I wszystko rozważała, to znaczy zanosila do Boga. Oto jej tajemnica. Podobnie nosi w sercu życie każdego z nas: pragnie objąć wszystkie nasze sytuacje i przedstawić je Bogu.

W dzisiejszym rozczłonkowanym życiu, w którym grozi nam utrata wątku, istotne znaczenie ma objęcie Matki. Wokół jest tyle rozproszenia i samotności: cały świat jest ze sobą połączony, ale wydaje się coraz bardziej rozdarty. Musimy powierzyć się Matce. W Piśmie Świętym obejmuje Ona wiele konkretnych sytuacji i jest obecna tam, gdzie jest taka potrzeba: udaje się do swojej kuzynki Elżbiety, przychodzi z pomocą nowożeńcom z Kany, dodaje otuchy uczniom w Wierczniku...

Maryja jest lekarstwem na samotność i dezintegrację. Jest Matką pocieszenia, która jest z tym, kto jest sam. Wie, że aby pocieszyć, nie wystarczają słowa, potrzebna jest obecność i jest obecna

jako matka. Pozwólmy Jej ogarnąć nasze życie. W hymnie Salve Regina nazywamy Ją „naszym życiem”: wydaje się to przesadą, ponieważ to Chrystus jest życiem (por. J 14, 6), ale Maryja jest tak z Nim zjednoczona i tak bliska nam, że nie ma nic lepszego niż złożenie życia w Jej rękach i uznanie jej za „życie, słodkość i nadzieję naszą”.

A teraz, na drodze życia, dajmy się wziąć za rękę. Matki biorą swoje dzieci za rękę i z miłością wprowadzają je w życie. Ale jakże wiele dzieci dzisiaj, idąc na własną rękę, traci orientację, uważa siebie za mocnych, a gubią się, za wolnych, a stają się niewolnikami. Jakże wielu, zapominając o miłości matczynej, żyje zagniewanych i obojętnych na wszystko! Iluż niestety reaguje na wszystko i na wszystkich z gniewem i złośliwością! Przejawianie zła czasami wydaje się nawet oznaką siły. Ale to tylko słabość.

Musimy uczyć się od matek, że heroizm polega na dawaniu siebie, siła na oka-

zywaniu litości, mądrość na łagodności. Bóg nie obył się bez Matki: tym bardziej my Jej potrzebujemy. Dał nam Ją sam Jezus i to nie w chwili obojętnej, ale z krzyża: „Oto Matka twoja!” (J 19, 27) – powiedział do ucznia, do każdego ucznia. Matka Boża nie jest sprawą opcji: musi być przyjęta w życiu. Jest Królową Pokoju, która zwycięża zło i prowadzi drogami dobra, która wprowadza jedność między dziećmi, która wychowuje do współczucia.

Weź nas za rękę, Maryjo. Trzymając się Ciebie, pokonamy najciaśniejsze zakręty historii. Prowadź nas za rękę, abyśmy odkryli łączące nas więzy. Zgromadź nas razem pod swym płaszczem, w czułości prawdziwej miłości, w której tworzy się na nowo rodzina ludzka: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko”. Powiedzmy to wszyscy razem Maryi: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko”.

Za: www.vaticannews.va

O. SCALESE - W AFGANISTANIE JESTEŚMY MAŁĄ TRZÓDKĄ

To kraj, gdzie od wielu lat toczy się wojna. Większość jego terytorium jest kontrolowana przez talibów. Sytuacja jest bardzo niestabilna, kraj jest niebezpieczny, raz po raz dochodzi do zamachów bombowych, giną ludzie. Wszyscy są już tym zmęczeni i żyją nadzieją na jakieś porozumienie i pokojowe rozwiązanie tych problemów – tak sytuację w Afganistanie opisał przełożony misji katolickiej w tym kraju o. Giovanni Scalese. Włoski barnabita w wywiadzie dla Radia Watykańskiego mówił także o sytuacji chrześcijan w tym kraju oraz o przestrzeganiu prawa do wolności religijnej.

“Jeżeli chodzi o nas, obcokrajowców, to nie ma żadnych ograniczeń. W przypadku Afgańczyków sytuacja wygląda inaczej. W kraju tym obowiązuje prawo islamskie. Nawet jeżeli Konstytucja uznaje prawo do wolności religijnej to jednak w praktyce jest ona bardzo ograniczana – stwierdził o. Scalese. – Jest kilka mniejszości religijnych, jak hinduiści, czy sikhowie, natomiast chrześcijańska mniejszość z punktu widzenia formalnego nie istnieje. W rzeczywistości jesteśmy małą trzódką. Najbardziej znaczącą jej część tworzą zakonnicy i zakonnice, którzy przebywają w tym kraju dłuższy czas. Inni, należący do

korpusu dyplomatycznego, czy międzynarodowych organizacji charytatywnych, zatrzymują się tutaj na krótko.”



O. Scalese podzielił się także przeżyciami związanymi z obchodami świąt Bożego Narodzenia. Podkreślił, że dla chrześcijan czas bożonarodzeniowy jest okazją do dawania szczególnego świadectwa tym bardziej, że w Afganistanie to święto nie jest obchodzone.

Za: www.vaticannews.va

50-LECIE MĘCZEŃSTWA BŁ. TYTUSA ZEMANA SDB

Liturgiczne wspomnienie bł. ks. Tytusa Zemana zbiega się w tym roku z 50. rocznicą jego narodzin dla Nieba, która miała miejsce w jego rodzinnej miejscowości – Vajnory, na Słowacji, w dniu 8 stycznia 1969 roku. W tym właśnie dniu dobiegła końca długa „Kalwaria”, która rozpoczęła się w kwietniu 1951 r., kiedy to został aresztowany, osądzony i przesłany do innego więzienia, gdzie prze-

bywał do marca 1964 roku. Potem przeżył pięć lat na warunkowym zwolnieniu, czemu towarzyszyły silne szykany, stałe prześladowanie. Pobyt w więzieniu całkowicie zrujnował mu zdrowie.

Ks. Zeman walczył ze śmiercią przez długie 18 lat, ostatecznie poddając się jedynie swojemu Panu. Pielęgniarka, która się nim opiekowała powie: „Nigdy nie widziałem człowieka, która by tak walczył ze śmiercią”.

Pogrzeb, który odbył się 11 stycznia, był wielkim triumfem wiary i miłości. Uczestniczyły w nim dziesiątki kapłanów,

wbrew zakazom reżimu. Przybyli także niektórzy z tych młodych, którym pomógł zostać księżmi. Nawet szpiedzy reżimu, którzy znajdowali się wśród tłumy, zapiszą w tajnych raportach, że został nazwany „męczennikiem”.

Ks. Andrej Dermek, ówczesny przełożony inspekcji słowackiej, słusznie mógł wypowiedzieć następujące słowa: „Spotykamy się na cmentarzu... jak pierwsi chrześcijanie w katakumbach. Być może tak samo jest w przypadku nas, zakonników. Życie nas rozprasza, natomiast śmierć nas jednoczy [...]. W tym miejscu

od dzisiaj spocznie wojownik, który walczył do samego końca, kapłan, który zakończył odprawiać Mszę św. swojego życia. Mowa tu o odejściu[...]. Jego życie było zawsze i przede wszystkim życiem kapłańskim”.

Ks. Zeman pomagał młodym salezjanom przedostać się do Turynu, by mogli tam dokończyć swoje studia teologiczne i otrzymać święcenia kapłańskie. Nie robił z nich uciekinierów, ale osoby odpowiedzialne, zdolne jak najlepiej się przygotować do służby ludowi Bożemu.



Najbardziej wiarygodną i pełną ocenę życia i poświęcenia ks. Zemana wyraził ten, który go dobrze znał: „Był święty i umarł jako męczennik”. Istotnie, 30 września 2017 roku został ogłoszony

błogosławionym męczennikiem w Bratysławie.

Główne uroczystości odbędą się w Domu inspektorialnym w Bratysławie i w miejscowości, w której się urodził – Vajnory, gdzie również w artystycznie wykonanej urnie przechowywane są jego śmiertelne szczątki. Natomiast w Rzymie odbędzie się uroczysta celebrowana eucharystyczna, której będzie przewodniczył Przełożony Generalny w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Za: www.salezjanie.pl

O. FREDERIC FORNOS SJ: BEZ MODLITWY EWANGELIZACJA NIE JEST PŁODNA

Podobnie jak jego poprzednicy Papież Franciszek jest przekonany o potrzebie modlitwy wszystkich wiernych na świecie w intencji misji Kościoła – zwraca uwagę o. Frédéric Fornos, jezuita odpowiedzialny za Papieską Ogólnoświatową Sieć Modlitewną. Wczoraj spotkał się z Ojcem Świętym, aby omówić najnowsze intencje.



Intencje nadchodzą z całego świata. Są one starannie opracowywane i przedstawiane Papieżowi, który sam modli się nad tym, aby dokonać właściwej selekcji. Spotykamy się, a on po prostu bierze papier, długopis i pisze swoje uwagi – mówi francuski jezuita.

Intencje rozpowszechniane są przez Apostolstwo Modlitwy. Obecnie Watykan korzysta także z nowych środków jak np. comiesięczne wideo, w którym Franciszek prezentuje intencję, czy strony internetowe Click to Pray, które zawierają krótkie, codzienne modlitwy.

O wielkiej wadze modlitwy w intencjach papieskich w wywiadzie dla Radia Watykańskiego opowiada o. Frédéric Fornos SJ. *„Jesteśmy wezwani do modlitwy i do życia zorientowanego na tę intencję, która służy misji Kościoła. Chodzi o to, abyśmy w naszym codziennym życiu, w naszej parafii, naszych grupach żyli dogłębnie tą intencją i w ten sposób nieśli misję Kościoła w naszą rzeczywistość. Dlatego jest tylko jedna intencja w miesiącu. Papieskie wideo dodatkowo pomaga, aby ta intencja poruszyła serce wszystkich, abyśmy mogli się modlić – mówi ks. Fornos. – Papież bardzo mocno wierzy w potrzebę tej modlitwy. To dlatego od początku wezwał nas do reformy, odtworzenia tego dzieła, jakim jest Ogólnoświatowa Sieć Modlitwowa w intencjach papieskich. Aby było jasne, że bez modlitwy, bez relacji osobistej i wspólnotowej z Bogiem, misja Kościoła nie może być płodna.”*

Za: www.vaticannews.va

KARMEITAŃSKIE ZNALEZISKO W MIADZIOLE NA BIAŁORUSI

Ojcowie karmelici, którzy opiekują się kościołem i parafią w Miadziole na północnej Białorusi, odnaleźli zamurwane w ścianie świątyni przedwojenne księgi parafialne i relikwie świętych. „Skarby” ukrył jeden z zakonników w 1940 r.

„To dar od Boga, inaczej nie da się tego nazwać” – powiedział o. Jury Kułaj, który jest przełożonym miadziolskiej wspólnoty karmelitów bosych.

Historia odnalezienia historycznych dokumentów i relikwii jest niezwykła. Przez dziesięciolecia nikt o ich istnieniu nie wiedział. „W ubiegłym roku jeden z

naszych współpracowników odnalazł w archiwum w Krakowie dokumenty poświęcone historii klasztoru oraz notatkę z informacją o istnieniu skrytki.



Brat, który ukrył księgi i relikwie, bał się, że mogą je zniszczyć Sowieci” – mówił

Kułaj. W 1939 r. Miadziole znalazł się bowiem pod kontrolą ZSRR, podobnie jak reszta wschodnich ziem RP.

„W notatce zawarte były dokładne instrukcje, gdzie należy szukać skrytki” – powiedział Kułaj.

W schowku mnisi znaleźli stare księgi parafialne, w tym pochodzące jeszcze z XIX w., a także niezwykle cenną kronikę klasztoru i parafii datowaną od 1927 r.

„Najbardziej zaskoczyło nas jednak, że były tam ukryte również relikwie św. Cecylii, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Grzegorza Wielkiego” – powiedział Kułaj.

Duchowni zamierzają zabezpieczyć znalezisko i z czasem udostępnić je wiernym, np. osobom poszukującym rodzin-

nych dokumentów. „Odpowiednio przygotowujemy także relikwiarze, by wierni

mogli oddawać cześć relikwiom” – powiedział przełożony klasztoru.

Za: www.deon.pl

USA: ARESZTOWANO 4 FRANCISZKANÓW

Czterech franciszkanów zostało aresztowanych w jednej z instytucji aborcyjnych Planned Parenthood w New Jersey. Bracia rozdawali kobietom róże oferując im słowo wsparcia. Inicjatywa „Czerwona Róża Rатуje” została rozpoczęta przez środowiska pro-life jesienią 2017 r.

„Nowe życie, jakkolwiek małe, przynosi obietnicę niepowtarzalnej radości” – można przeczytać na karteczce dołączonej do każdej róży, które zakonnicy ze Wspólnoty Franciszkańskich Braci Odnowy rozdawali kobietom. W czasie ich cichego protestu jedna z par, która wypełniała dokumenty na zaplanowaną aborcję, po rozmowie z braćmi, opuściła budynek.

„To było dla nas zwycięstwo. Nie wiemy, czy wrócą. Wszystko, co możemy powiedzieć, to, że bardzo nas to zachęciło. Gdyby

nas tam nie było, to dziecko pewnie już by nie żyło.” – powiedział aresztowany brat Fidelis Moscinski.

Po przyjeździe policji bracia oznajmili, że nie mogą odejść, gdyż „niewinne nienarodzone dzieci zaraz umrą, a my postanowiliśmy zostać razem z nimi”.

Warto wspomnieć, że nie jest to pierwszy raz, kiedy członkowie tego zgromadzenia opuszczają siedzibę aborcyjnego giganta w policyjnych kajdankach. Akcja „Czerwona Róża Rатуje” od początku miała wsparcie Wspólnoty Franciszkańskich Braci Odnowy. W oficjalnym oświadczeniu z października 2017 r. władze zakonne potwierdziły, aby: „przy odpowiednich zezwoleniach, bracia nie wahali się uczestniczyć w aktach sprzeciwu sumienia wobec działań, które wymierzone są w nienaruszalność ludzkiego życia i niszczą wspólną więź ludzkiej solidarności”.

Za: www.vaticannews.va

Zapowiedzi wydarzeń

SPOTKANIE MAGISTRÓW NOWICJATÓW I POSTULATÓW 2019

Jak co roku, zimą - na półmetku rocznej pracy formacyjnej - odbędzie się spotkanie formatorów nowicjuszy i postulantów męskich instytutów życia konsekrowanego. Choć różnią nas habity i charyzmaty, nazwy określające nasze zadania, łączy nas przede wszystkim bardzo podobna praca dla wchodzących w formację podstawową mężczyzn. Łączą nas również problemy, przed którymi stajemy w naszym posługiwaniu.

Na ostatnim spotkaniu ustalono, że tegoroczne spotkanie dotyczyć będzie zagadnienia: **Media i komunikacja na pierwszych etapach formacji podstawowej.**

Zwłaszcza nowicjaci służy wejściu w głęboką, osobistą więź z Bogiem. Wymaga ona ciszy, wymaga ograniczenia w dotychczasowych kontaktach ale jednocześnie więzi z Bogiem nie zbuduje się bez umiejętności dialogu i więzi z ludźmi i ze światem. Jak korzystać z mediów, informacji? Oto tematy planowanych spotkań.

Spotkanie magistrów odbędzie się w Toruniu, w dniach 11-14.02.2019 r.

Skorzystamy z doświadczenia Radia Maryja i TV Trwam oraz WSKSiM a także innych zaproszonych gości. Zakwaterowanie w Domu Pielgrzyma i św. Jana Pawła w Toruniu przy parafii Redemptorystów.

Odpowiedzialny: o. Mariusz Chyrowski CSsR; kontakt: chyrowski@gmail.com; tel. 500 702 075

Szczegółowy program oraz informacje organizacyjne zgłaszający się formatorzy otrzymają pocztą elektroniczną.

Serdecznie zapraszamy. **O. Mariusz Chyrowski CSsR**

MANRESA ZAPRASZA KIEROWNIKÓW DUCHOWYCH



W naszym Domu Formacji Stałej - „Manresa” w Starej Wsi (36-200 Brzozów, e-mail: manresadfs@gmail.com) organizujemy kurs formacyjny kierowników

duchowych. Jest on przeznaczony dla księży i sióstr zakonnych. Pragniemy nim objąć jak najszerszą grupę osób i dlatego proponujemy comiesięczne spotkania weekendowe. Chcemy uczyć i pomagać jak być, stawać się kierownikiem duchowym.

Program kursu obejmuje tematykę teologiczną, duchową i psychologiczną kierownictwa duchowego.

W trakcie kursu proponujemy formację osobistą kierowników, na którą składają się: ocena osobowości, poznanie siebie, trening interpersonalny i rekolekcje ignacjańskiej z prowadzeniem indywidualnym.

Zajęcia mają charakter teoretyczny i praktyczny. Podczas nich są podejmowane następujące tematy: odróżnianie problemów duchowych od osobowych, rozeznanie duchowe, rozeznawanie powołania; prowadzenie osób postępujących na drodze życia duchowego, ale także w kryzysach, uzależnieniach, z problemami seksualnymi i zaburzeniami psychicznymi. Będziemy uczyć jak słuchać innych, prowadzić rozmowy i uczyć pracy nad sobą.

Kurs zaczyna się od lutego 2019 i trwa dwa lata. Zajęcia odbywają się w każdą третią sobotę miesiąca. Początek w piątek o godzinie 17; zakończenie w sobotę o 18.

Prowadzący K. Dyrek SJ i współpracownicy oraz zaproszeni wykładowcy Szkoły Formatorów, działającej przy Akademii Ignatianum w Krakowie.

Rozkład zajęć:

Piątek:
17. 00 – Msza św.
18. 00 – Kolacja
19. 00 – Wykład

Sobota:

9.00 – 10. 30 - Wykład
11. 00 – 12. 30 - Wykład
15. 00 – 16. 30 - Wykład
17. 00 – Msza św.
18. 00 – Kolacja. *O. Krzysztof Dyrek SJ*

Witryna tygodnia

NOWA ODSŁONA DOMINIKANIE.PL

Od niedzieli 6 stycznia dominikanie poszerzają swoją obecność w Internecie.

Strona dominikanie.pl zaczyna funkcjonować jako przestrzeń kaznodziejska. Będzie zawierać nasze dominikańskie przepowiadanie. Codziennie rano znajdziecie tu nowe filmy zawierające komentarze do czytań liturgicznych, a wieczorem bloki tematyczne: teologiczne, liturgiczne, formacyjne, kulturalne i inne. Dopelnieniem tych treści będą filmiki tworzone przez świeckich, zawierające materiały dotyczące życia w świecie, rodziny, wychowania dzieci etc.

Dotychczasowa strona funkcjonować będzie pod adresem info.dominikanie.pl Znajdziecie na niej dotychczasowe informacje o Zakonie, klasztorach, braciach, instytucjach dominikańskich oraz aktualności z życia Polskiej Prowincji Dominikanów. Lokalizacji nie zmienią blogi pisane przez naszych braci oraz zapowiedzi nadchodzących wydarzeń.

Zapraszam zatem na nasze strony: dominikanie.pl oraz info.dominikanie.pl

Dobrego oglądania, słuchania, czytania... *O. Paweł Kozacki OP, prowincjał*
Za: www.info.dominikanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. STANISŁAW ŻAŁA CSMA (1954 – 2019)

W dniu 5 stycznia 2019 roku, wracając z posługi duszpasterskiej, zmarł śp. Ks. Stanisław Żala CSMA.

Urodził się 11.04.1954 r. w Podborzu k/ Mielca w parafii Zgórsko, diecezja tarnowska. Szkołę Podstawową ukończył w 1969 r. w Podborzu. Dalszą naukę kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym Księża Michalitów w Miejscu Piastowym, a świadectwo dojrzałości uzyskał w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie. Pierwszą profesję w Zgromadzeniu św. Michała Archanioła złożył 15.08.1974 r. a wieczystą 15.08.1978 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w 1981 r. w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 25.04.1981 r. z rąk bpa Albina Małysiaka CM. Jako duszpasterz i katecheta pracował w Ustrzykach Dolnych – Jasieniu (1981-1986), w Tuligłowach

(1986-1989) i w Pławnej (1989-1994). Przez dwa lata był prefektem domu zakonnego w Markach.



Od 1996 r. do 2016 r. pracował na Ukrainie. W latach 1996-2004 i 2006-2015 pełnił urząd proboszcza w Zaleszczykach. Dwukrotnie pracował jako duszpasterz w Borszczowie (2004-2006; 2015-2016). Funkcję przełożonego domu zakonnego w Borszczowie sprawował przez jedną kadencję. Po powrocie do Polski (2016) został skierowany do domu zakonnego w Pawlikowicach, do pomocy duszpasterskiej przy parafii.

Powierzone mu obowiązki pastoralne wykonywał zawsze z radością i pełnym zaangażowaniem. Otwarty na ludzi, wrażliwy, życzliwy i uczynny. Wdzięczny Bogu za łaskę kapłaństwa w charyzmacie michalickim. Ufamy, że Jezus Chrystus, Kapłan Najwyższy, przyjął go do swojej Chwały. Za: www.michalici.pl

ŚP. O. WINCENY PUDEŁKO SJ (1933 – 2019)

O. Wincenty Pudełko SJ urodził się 25 maja 1933 r. w Jankowicach k. Pszczyzny.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 30 lipca 1949 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 31 lipca 1951 r. w Starej Wsi.

Po uzyskaniu matury w roku 1953 studiował filozofię w Krakowie (1953-56), a potem teologię w Warszawie na Bobolanum (1956-60).

Święcenia prezbiteratu otrzymał 29 czerwca 1959 r. w Warszawie z rąk ks. bpa Jerzego Modzelewskiego. Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach, a ostatnie śluby złożył 2 lutego 1962 r. w Czechowicach-Dziedzicach, które przyjął o. Marian Kuśmierz SJ, rektor Domu czechowickiego.

O. Wincenty Pudełko SJ był gorliwym duszpasterzem i życzliwym, pełnym

pogody ducha współbratem. Posługiwał najpierw w Rudzie Śląskiej jako katecheta (1961-62).



Następnie pracował w Czechowicach-Dziedzicach jako minister domu, katecheta i duszpasterz (1962-65). W 1965 r. znowu został posłany do Rudy Ślą-

skiej, gdzie najpierw był duszpasterzem i katechetą, potem także ministrem domu (1967-68), a w końcu superiorem i proboszczem (1968-75). W latach 1975-78 posługiwał w Nowym Sączu przy ul. Zygmuntovej jako minister domu, duszpasterz i katecheta.

Dalej był ministrem domu, duszpasterzem i katechetą w Rudzie Śląskiej (1978-87). W 1987 r. został posłany do Gliwic, gdzie pracował jako duszpasterz i katecheta, potem także jako minister domu (1988-89) i wikariusz (1988-94). Od 1994 r. posługiwał w Czechowicach-Dziedzicach jako duszpasterz, katecheta (do 1996), minister domu (1996-97) i duchowny domu (1997-2018). W ostatnim czasie stopniowo podupadał na zdrowiu, aż do stanu wymagającego stałej opieki.

Zmarł 4 stycznia 2019 r. w Bielsku-Białej. *O. Jarosław Paszyński SJ*

ŚP. KS. WOJCIECH BARYSKI SChr (1939 – 2019)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 3 stycznia 2019 r. w domu zakonnym w Puszczykowie odszedł do Pana śp. ks. Wojciech Baryski SChr.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Wojciecha odbędą się najpierw w domu zakonnym w Puszczykowie 9 stycznia 2019 r. (środa). Msza Święta o godz. 12. Wcześniej wystawienie ciała i modlitwa różańcowa w kaplicy domowej.

10 stycznia 2019 r. (czwartek) Msza Święta pogrzebowa w kościele pw. św. Wojciecha BM w Koninie (ul. Portowa 2; kod: 62-510). Po Eucharystii obrzędy ostatniego pożegnania i odprowadzenie ciała śp. ks. Wojciecha na miejsce oczekiwania na Zmartwychwstanie.

Ks. Wojciech Baryski urodził się 2 kwietnia 1939 r. w Zaleszczykach. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 27

sierpnia 1958 r. Dnia 7 września 1958 r. rozpoczął kanoniczny nowicjat i 7 maja 1959 r. w Ziębicach złożył pierwszą profesję zakonną na 4 miesiące, a następnie 08 września 1959 na rok. Profesję dożgonną złożył 8 września 1962 r. w Poznaniu.



Dnia 5 czerwca 1965 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. abpa Antoniego Baraniaka. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował jako katecheta w

parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Chociwlu (1961-1966).

Dnia 1 sierpnia 1966 r. został mianowany ekonomem Domu Głównego i pomocnikiem w Referacie Powołań i Służby Ołtarza w Poznaniu. W 1969 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w USA i Kanadzie. Posługę kapłańską pełnił kolejno: w Central Falls, Fall River, Detroit, San Francisco, San José, Calgary, Houston, St. Petersburg, Orlando, Tacoma, Hamtramck, Dallas, Chicago, Chatham. W latach 1970-1976 pełnił urząd radnego i ekonoma wiceprowinji w USA i Kanadzie. Uczestniczył w kapitułach generalnych w 1976 i 2001 roku. Od sierpnia 2015 r. do 16 stycznia 2018 r. był duszpasterzem w kościele Świętej Trójcy w Chicago. Następnie pełnił misję Towarzystwa w domu zakonnym w Puszczykowie. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!*

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. BR. EDMUND KOPACKI SChr (1928 – 2019)

Z nadzieją Zmartwychwstania informujemy, że dnia 3 stycznia 2019 r. w domu zakonnym w Puszczykowie odszedł do Pana br. Edmund Kopacki SChr.

Br. Edmund Kopacki SChr urodził się 7 października 1928 r. w Niemierzewie. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 9 lipca 1952 r. Dnia 18 marca 1953 r. rozpoczął kanoniczny nowicjat. Pierwszą profesję zakonną złożył 19 marca 1954 r. w Bydgoszczy, zaś wieczystą 19 marca 1957 r. w Puszczykowie. Pracował, głównie jako ogrodnik, w domach zakonnych w Bydgoszczy (1954-1957), Ziębicach (1957-1963), Puszczykowie

(1963-1965), Ziębicach (1965-1967), Poznaniu (1967-1970). Od 20 października 1970 r. pełnił misję Towarzystwa w Puszczykowie.



Uroczystości pogrzebowe śp. brata Edmunda odbędą się 8 stycznia 2019 r. (wtorek) w Puszczykowie. Msza Święta rozpocznie się o godz. 14.00 w kościele pw. Matki Boskiej Wniebowziętej (ul. Kościelna 1; 62-040 Puszczykovo).

Bezpośrednio po Eucharystii obrzędy ostatniego pożegnania i złożenie ciała w kwaterze chrystusowców na cmentarzu puszczykowskim.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!
Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. BR. PIOTR HEJNO OFMCAp (1983 – 2019)

2 stycznia 2019 Pan powołał do siebie naszego Współbrata, Piotra Hejno. W górach, podczas rekolekcji zakonnych.

Br. Piotr miał 35 lat, 15 lat przeżył w Zakonie, w tym 7 w kapłaństwie. Przygotowywał się w Lyonie do wyjazdu na misje w Gabonie. Trochę trudności sprawiała mu nauka języka francuskiego, czuł obawy. Z nimi też przyjechał na rekolekcje do klasztoru w Chartreuse de Curriere, nieopodal La Grande Chartreuse. Jak mówiła nam siostra Ewa Maria, ze wspólnoty Mniszek Betlejemitek, Piotr przeżywał rekolekcje w skupieniu, w samotności.



Kiedy wieczorem, w przeddzień śmierci rozmawiał z nią, dzielił się wielkim pokojem, jakiego doznał podczas modlitwy Jezusowej i wyjątkową radością z przeżywania bliskości Jezusa podczas Eucharystii.

„Mam Go tutaj tak blisko” – mówił. Wszelkie lęki ustąpiły, był pogodny i gotowy do wyruszenia na misje.

Klasztor – pustelnia gdzie przebywał, należał kiedyś do kartuzów i został przekazany siostrze, by mogły przyjmować gości na rekolekcje czy dni skupienia. Oddalony jest o 8 km od Wielkiej Kartuzi.

zji, klasztoru macierzystego całego zakonu kartuzów, znanego z filmu *Wielka cisza*. Piotr wybrał się tam na spacer w ostatnim dniu rekolekcji. Zginął podczas wędrówki.

Br. Piotr Hejno urodził się 7.01.1983 r. w Lublinie. W 2003 roku wstąpił do Zako-

nu. Pierwsze śluby złożył 8.09.2005, a 12.06.2011 przyjął święcenia kapłańskie. Był sekretarzem misyjnym, pracował w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, następnie w Krynicy Morskiej i Bydgoszczy. Od początku pobytu w Zakonie miał gorące pragnienie pracy misyjnej, chciał wspomóc braci

pracujących w Gabonie. „Decyzję wyjazdu powierzyłem Matce Najświętszej” – pisał w podaniu o pozwolenie na wyjazd. *Niech odpoczywa w pokoju wiecznym....*
Za: www.kapucyni.pl

STATYSTYKA POWOŁANIOWA ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE według liczby powołań - stan na 1 października 2018 r.

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonni		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
1.	FRANCISZKANIE OFMConv	20	37	10	11	61	39	12	1	191
2.	FRANCISZKANIE OFM	18	4	13	2	84	10	16	0	147
3.	OBLACI M.N.	1	16	5	14	36	35	5	0	112
4.	SALEZJANIE	1	0	14	0	75	9	0	0	99
5.	DOMINIKANIE	17	1	11	1	53	4	1	0	88
6.	KAPUCYNI	14	3	6	1	36	6	14	1	81
7.	JEZUICI	-	-	17	1	54	2	3	0	77
8.	KARMELICI BOSI	15	8	4	9	20	19	0	0	75
9.	REDEMPTRYŚCI	11	8	6	0	27	20	1	0	73
10.	PAULINI	0	2	9	5	32	21	0	1	70
11.	PALLOTYNI	0	5	13	4	24	14	4	0	64
12.	KLARETYNI	2	4	0	1	9	20	1	0	37
13.	CHRYSZUSOWCY	0	0	5	3	12	10	5	0	35
14.	MISJONARZE CM	0	0	6	2	25	0	0	0	33
15.	SALWATORIANIE	0	0	4	1	18	3	3	2	31
16.	SALETYNI	4	0	0	0	22	2	0	0	28
17.	MARIANIE	4	2	2	0	9	6	1	0	24
18.	MISJONARZE ŚW. RODZINY	0	0	6	1	13	2	2	0	24
19.	MICHALICI	0	0	9	0	13	0	1	0	23
20.	SERCANIE	2	0	1	1	11	5	1	0	21
21.	PIJARZY	0	0	4	0	14	0	0	0	18
22.	KAMILIANIE	0	5	0	4	1	5	1	1	17
23.	CYSTERSI	1	0	3	0	8	0	5	0	16
24.	WERBIŚCI	0	0	2	1	5	5	1	0	14
25.	PASJONIŚCI	3	0	1	1	7	0	1	0	13
26.	ZMARTWYCHWSTAŃCY	2	0	2	0	6	0	2	0	12
27.	BENEDYKTYNI	0	0	3	0	7	0	1	0	11
28.	BONIFRATRZY	2	0	2	0	0	0	6	0	10
28.	KANONICY REGULARNI LAT.	2	0	1	0	5	1	1	0	10

28.	MISJONARZE KRWI CHRYSYUSA	0	6	1	0	1	2	0	0	10
31.	BRACIA SERCA JEZUSOWEGO	2	0	1	0	0	0	5	0	8
32.	KARMELICI	2	0	2	0	3	0	0	0	7
33.	FILIPINI	0	0	2	0	4	0	0	0	6
33.	ORIONIŚCI	0	0	0	0	5	1	0	0	6
33.	TOWARZYSTWO DUCHA ŚW.	0	0	0	0	4	2	0	0	6
36.	GUANELLIANIE	4	0	0	0	0	0	1	0	5
36.	KAMEDULI	2	0	2	0	0	0	1	0	5
38.	ALBERTYNI	0	0	2	0	0	0	2	0	4
38.	BRACIA SZKOLNI	1	0	1	0	0	0	1	1	4
38.	POCIESZYCIELE	0	0	1	0	1	0	2	0	4
38.	ZGROMADZENIE DUCHA ŚW.	1	0	1	0	1	0	1	0	4
38.	MONTFORTIANIE	4	0	0	0	0	0	0	0	4
43.	OJCOWIE BIALI Misjonarze Afryki	0	0	0	0	3	0	0	0	3
43.	PAULIŚCI	1	0	0	0	1	0	1	0	3
43.	STOW. MISJI AFRYKAŃSKICH	0	0	1	0	2	0	0	0	3
43.	AUGUSTIANIE	2	0	0	0	1	0	0	0	3
47.	CHEMIN NEUF	1	0	1	0	0	0	0	0	2
47.	JÓZEFICI	0	0	2	0	0	0	1	0	2
47.	ROGACJONIŚCI	1	0	0	0	1	0	0	0	2
47.	SZENSZTACCY OJCOWIE	1	0	0	0	1	0	0	0	2
51.	SOMASCY OJCOWIE	1	0	0	0	0	0	0	0	1
51.	TRYNITARZE	0	0	0	0	1	0	0	0	1
53.	BARNABICI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	BAZYLIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	KOMBONIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	MARIANIŚCI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	MISJONARZE M.B. POCIESZENIA	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	SERCANIE BIALI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
53.	SYNOWIE NAJŚW. MARYI NIEP.	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	RAZEM	142	101	176	63	716	243	103	7	1549